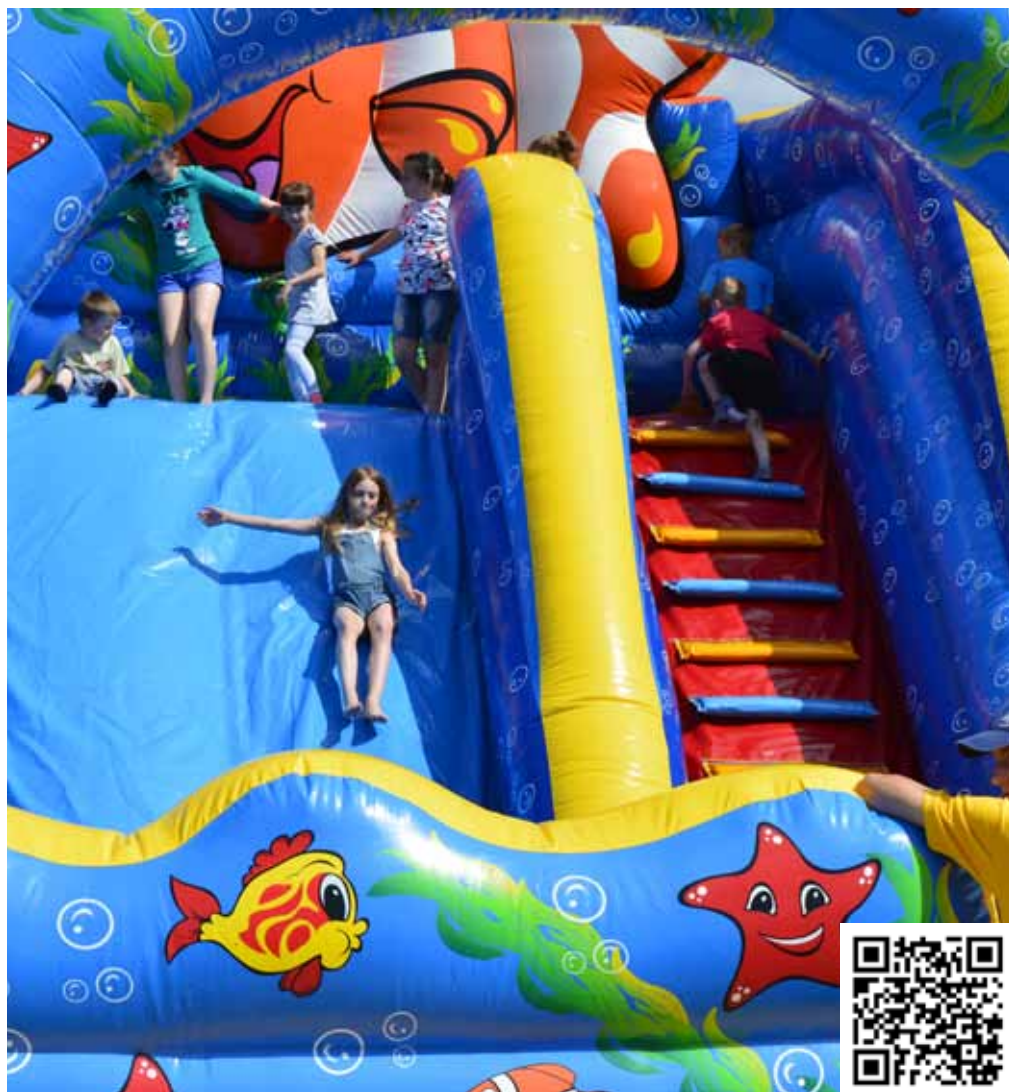


Orator Szeptekwyski

PISMO DLA PRZYJACIÓŁ DZIEŁA SALEZJAŃSKIEGO W KIELCACH **nr 198**
maj-czerwiec 2017



FOT. IWONA KOSZTOŁOWICZ

Smutny święty to żaden święty

(św. Jan Bosko)

Od redakcji



W Oratorium od samego początku przyjął się zwyczaj urządzania wycieczek i długich spacerów. Odgrywały one ważną rolę wychowawczą, gdyż ochraniały chłopców w czasie

wakacji przed beczynnością, nudą i niepożądanymi pomysłami. Ponadto umożliwiały im godziwy wypoczynek oraz poznanie piękna przyrody, wzmacniały kondycję fizyczną i zdrowie. Ks. Bosko mawiał: *Być radosnym, dobrze czynić i wróblom pozwolić ćwierkać – to najlepsza filozofia. Z kolei bycie dobrym nie polega na tym, że nie popełnia się żadnego błędu: bycie dobrym polega na posiadaniu woli poprawy.* Oddając w Wasze ręce wakacyjny numer Oratora życzę godziwego odpoczynku, radości i zatopienia się w pięknie otaczającego nas stworzenia.

Warto przyjrzeć się symbolice graficznej poszczególnych stron Oratora w wykonaniu Lidii Kosztołowicz.

Ks. Łukasz Krysmalski,
Redaktor naczelny, salezjanin

Spis treści

Kronika salezjańska.....	3
Modlitwa ułożona z nut.....	6
Strażniczka	8
Sen o matce	9
Fotoreportaż.....	10
Na krętych ścieżkach życia	14
Spółeczna odpowiedzialność (nie tylko) biznesu	16
(„...”) wypocznijcie nieco” (Mk 6, 31)	17
„Święto niechaj świętem będzie”	18
Zrób to sam!.....	20
Rozchmurz się!	20
Przyjdź jak deszcz	20
Kulturalne klimaty	21
Dla dzieci.....	22
Bardzo konkretnie	23

REDAKCJA „ORATORA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO”

Redaktor naczelny: Ks. Łukasz Krysmalski
 Redakcja: ks. Karol Nadratowski, kl. Dawid Wilkos, Ksenia Buglewicz,
 Katarzyna Synowiec, Lidia Kosztołowicz, Krystyna Skorus, Iwona
 Kosztołowicz, Edyta Wesołowska, Katarzyna Szychowska
 Korekta: Krystyna Skorus
 Kolportaż: młodzież z Oratorium Świętokrzyskiego
 Skład: Adam Cedro
 Adres redakcji: ul. 1-go Maja 57, 25-511 Kielce, tel. 722 010 213
<http://www.orator.salezjanie.kielce.pl>
 Druk: MAGRAF, ul. Pakosz 6, 25-040 Kielce; tel. 41 361 37 10, 509 855 523
 Nakład: 500 egzemplarzy

CHCESZ NAS WESPRZEĆ LUB MŁODZIEŻ POTRZEBUJĄCĄ;
 Oratorium Świętokrzyskie Św. Jana Bosko
 ul. 1-go Maja 57, 25-511 Kielce
 Nr konta: 36 1050 1416 1000 0005 0000 3991
 Znajdź nas na Facebooku!
 Jeśli masz pytania to napisz: krysluki@sdb.krakow.pl



Kronika salezjańska

Kwiecień 2017

Podczas tegorocznego Triduum Paschalnego animatorki z oratorium przygotowały adorację dla młodzieży, która każdego dnia po liturgii gromadziła się na wspólnej modlitwie połączonej ze śpiewem i rozważaniami. W ostatni dzień po Liturgii Paschalnej, jak co roku, udała się do Oratorium na Paschę Młodych i tradycyjne pieczenie kiełbasek na poświęconym ogniu. Nie przestraszył nikogo deszcz oraz zimno. Razem śpiewano i bawiono się do późnych godzin nocnych.

27 kwietnia odbyła się premiera spektaklu „Dwoje na huśtawce” Williama Gibsona, znanego amerykańskiego dramaturga. Sztuka ta to historia dwojga ludzi, którzy niosą ze sobą ogromny bagaż doświadczeń. Pragną poukładać swoje życie ponownie, chcą być akceptowani i kochani. Przez każ-

dego bohatera przemawia lęk przed zaufaniem drugiej osobie, co buduje skomplikowaną grę między nimi. Tłem wydarzeń jest Nowy York w latach 50. ubiegłego wieku. To magiczne miasto oraz ludzie i muzyka dodają sztuce uroku. Finał przedstawienia okazał się niespodzianką dla widzów, wśród których nie zabrakło młodzieży oratoryjnej. Sztuka mogła się spodobać. Nie zabrakło w niej wzruszających treści.

Przedstawienie wyreżyserowała Magdalena Jarek. W rolach głównych wystąpili: Aleksandra Piątek i Jakub Maj.

28 kwietnia odbyło się spotkanie z cyklu „Kto szuka, ten żyje”. W tym miesiącu naszymi gośćmi były pani Maria, która doświadczyła w swym życiu działania zła, i pani Bogusława w roli konferansjera. Historia, którą panie przedstawiły, mocno wstrząsnęła młodymi, którzy wielokrotnie nie zdają sobie sprawy



FOT. DAWID WILKOS



jak małe amulety, różnego rodzaju wisiorki czy pierścienie, często kupowane i nieświadomie noszone, mogą kryć w sobie szatańską moc. To wszystko następnie prowadzi do grzechu i życia z dala od Jezusa. Młodzi mogli na własne uszy usłyszeć jak wygląda walka z szatanem i jak ona długo trwa. Spotkanie było wspaniałym świadectwem wiary i przestrogą dla młodzieży.

Maj 2017

Tegoroczne Savionalia odbyły się pod hasłem: „Idźcie i głoscie z księdzem Bosko”. Inspektoriat krakowski podjął wyzwanie Papieża Franciszka i 5 maja zebrała się na wspólnym świętowaniu w Krakowie. Młodzież z Oratorium Świętokrzyskiego św. Jana Bosko pojechała do Krakowa w 40 osobowej grupie. Naszej wspólnoty przewodniczył ks. Łukasz Krysmalski, kl. Dawid Wilkos oraz wychowawcy – p. Marta Słoma i p. Bartłomiej Wróblewski. W tym roku plan

Savionalii różnił się od poprzednich, ponieważ uczestniczyła w nich tylko młodzież ze szkół gimnazjalnych i wyższych. W sobotę miała za zadanie słowa papieża Franciszka „wstańcie z kanapy” przemienić w czyn, a polegało to na daniu świadectwa swojej wiary w Chrystusa ludziom w Krakowie. Oratorium św. Jana Bosko przygotowało ewangelizację na Rynku poprzez nowoczesny taniec „flash mob”. Po każdym tańcu młodzi rozdawali ulotki, balony, cukierki z hasłami z przesłaniem miłosierdzia. Wszyscy uczestnicy wyjazdu wrócili do Kielc zmęczeni, ale szczęśliwi.

21 maja w kieleckim parku odbył się Festyn Rodzinny w ramach XV Świętokrzyskich Dni Profilaktyki. Tegoroczna edycja poświęcona była tematowi „Rodzina – twój bezpieczny świat”. W programie były m.in. ciekawe konkursy, występy artystyczne dzieci i młodzieży z różnych świetlic, pokazy pierwszej

Kwiecień/Maj 2017



pomocy. Nasze Oratorium w ramach prezentacji placówki przygotowało układ taneczny, malowanie twarzy oraz plectenie warkoczy. Dodatkową atrakcją było skakanie przez linę oraz malowanie kolorową kredą.

24 maja to ważna data dla całej Rodziny Salezjańskiej, tego bowiem dnia przypada uroczystość Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych. Maryja zajmowała ważne miejsce w życiu i działalności księdza Bosko, który każde swoje dzieło oddawał jej w opie-

kę. Ten dzień w Oratorium jest obchodzony uroczyście. W tym roku w Oratorium przy ul. 1 Maja zorganizowaliśmy dla starszych i tych młodszych konkurs Sudoku, który dostarczył wielu emocji oraz rozwinął nowe pasje wśród dzieci. Zwycięzcy otrzymali słodkie nagrody. Następnie udaliśmy się na Mszę Świętą. W naszej drugiej placówce zlokalizowanej przy ul. Górniczej miały miejsce turnieje bilarda oraz ping-ponga dla młodzieży. Dla dzieci animatorki urządziły zawody w gry planszowe. Wszyscy bawili się wspólnie przy tańcach integracyjnych.

27 maja młodzież wraz z ks. Łukaszem pojechała do Lubina na święcenia kapłańskie diakona Michała Libora. Po uroczystej Eucharystii na młodych czekał przepyszny obiad, czyli salezjański bigosik. Następnie odwiedzono w Garbowie naszą byłą animatorkę Małgosię. Podróż powrotną umilił wspólny śpiew i żarty.

Przygotowała: Marta Słoma



Maj 2017

FOT. AGATA MORAWSKA

Modlitwa ułożona z nut

Wywiad z Panem Januszem Mularczykiem – założycielem Chóru Ministrantów Seniorów przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego

Ksenia Buglewicz: Chór Ministrantów Seniorów uświetnia wielkie uroczystości kościelne. To wspanała inicjatywa, a Pan jest jej inspiratorem. Co przyświecało powstaniu chóru?

Janusz Mularczyk: Chór istnieje od 40-lecia święceń kapłańskich ks. Stanisława Łagockiego – czerwiec 2003 roku. Skąd wziął się pomysł? To była w zasadzie kontynuacja Chóru Ministrantów z lat naszego dzieciństwa i młodości.

K.B.: Chór wygląda imponująco, gdy ku Bożej chwale z Waszych ust płynie muzyka u stóp ołtarza. Jak liczna jest to grupa?

J.M.: Około 25 osób.

K.B.: Czy są wśród Was kobiety?

J.M.: Jak do tej pory nie było jeszcze w naszej parafii „ministrantek”, to jest to niestety chór męski.

K.B.: Dlaczego niestety? Siła męskich głosów ma swój urok. Czy są jakieś ograniczenia wiekowe dla chórzystów?

J.M.: Rozbieżność wiekowa jest duża, od 40 do prawie 80 lat, to w końcu ministranci seniorzy.

K.B.: To bardzo piękna idea, tym bardziej, że dowodzi, iż wiek, nawet już ten bardzo dojrzały nie stanowi przeszkody dla aktywności nie tylko kościelnej, ale i artystycznej. Czy oprócz uroczystości religijnych chór uświetnia swoją obecnością



FOT. ARCHIWUM



także inne przedsięwzięcia muzyczne?

J.M.: Tak, jesteśmy aktywni podczas rozmaitych wydarzeń artystycznych, braliśmy udział w festiwalach i przeglądach: Pieśni Maryjnych, Kolęd w Nowinach, Pieśni Wielkanocnych w Daleszycach, Pieśni Religijnych w Skarżysku i Rakowie oraz na Świętym Krzyżu, zawsze zajmując pierwsze lub drugie miejsce. Braliśmy również udział w montażach słowno-muzycznych z okazji Święta 11 Listopada oraz śpiewaliśmy podczas Drogi Krzyżowej ulicami Kielc.

K.B.: Jak często odbywają się próby?

J.M.: Nasze spotkania – próby mamy po mszy św. w której ci z nas, którzy mogą, biorą udział w każdy czwartek przez cały rok.

K.B.: Czy towarzyszą Wam inne instrumenty oprócz organów? Czy zdarza się śpiewać a capella?

J.M.: Śpiewamy przy akompaniamencie „klawiszy”, ale i a capella także.

K.B.: Czy śpiew w chórze to sama przyjemność, czy zdarzają się czasami jakieś trudniejsze chwile?

J.M.: Dla mnie to autentyczna radość i sądzę że dla większości z nas, a jeśli przychodzą trudne momenty, to nasz wspólny śpiew rozpędza je jak wiatr chmury, które czasem gromadzą się na horyzoncie.

K.B.: Bardzo pięknie i poetycko. Czy nowe osoby chcące zasilić szeregi chóru mogą się do niego zapisać, a jeśli tak, to jakie są kryteria; czy trzeba mieć wykształ-



FOT. ARCHIWUM

cenie muzyczne i kiedy oraz w jaki sposób można to zrobić?

J.M.: Wystarczy kochać muzykę. W naszym chórze wykształcenie muzyczne – ma tylko akompaniujący i aranżujący utwory pan Stanisław Romanis. Pozostali, razem ze mną, są amatorami – miłośnikami muzyki chóralnej. Najlepiej, jeśli ktoś był ministrantem, ale to nie jest obligatoryjne, bo wszystkie osoby chcące do nas dołączyć, mogą się z nami kontaktować w każdy czwartek po mszy św. o godzinie 18.00.

K.B.: Jaki okres w roku jest najbardziej pracowity, „gorący”?

J.M.: W zasadzie cały rok wymaga naszego zaangażowania i to mniej lub bardziej wytężona praca. Jedynie w lipcu i pierwszej połowie sierpnia jest trochę więcej „luzu”.

Bardzo dziękuję za rozmowę oraz za to, że z Panów udziałem modlitwa wznosi się jeszcze wyżej na skrzydłach nut. Życzę wiele radości płynącej z zaangażowania i licznych sukcesów podczas festiwalu muzycznych.

Rozmawiała: Ksenia Buglewicz



Strażniczka

Żołnierz carski, który uprowadził ją z domu, nie wiedział, że ma do czynienia z przyszłą błogosławioną. Miała być ofiarą, a stała się bohaterką. Straciła życie i ...zwytyczyła. Silniejszy napastnik nie poradził sobie z jej determinacją.

10 czerwca 2017 roku minie 30 lat od beatyfikacji Karoliny Kózkówny. Na czym polega fenomen tej 16-letniej dziewczyny z Wał-Rudy? Dlaczego, mimo upływu czasu, nadal fascynuje młodych ludzi? Kiedy przyjrzałam się jej różnym wizerunkom, spostrzegłam, że łączy je wspólna cecha – łagodność spojrzenia, za którą, o dziwo, kryje się niezwykła osobowość – osobowość strażniczki.

Karolina w swym młodym życiu strzegła najcenniejszego skarbu każdej kobiety – czystości. Wartość ta, zapomniana w dzisiejszym świecie, dla niej była priorytetem, któremu podporządkowała emocje, myśli i działania. W taki sposób pragnęła służyć Bogu i ludziom. Konsekwentnie trzymała się swych postanowień, nie godząc się na kompromisy.

Nieprzeciętna wrażliwość pozwalała jej troszczyć się nie tylko o własną godność, lecz również jej rówieśników. Zdecydowanie nie reagowała na niewłaściwe słowa i za-



chowania. Czyniła to jednak nie dla własnej chwały, lecz z miłości do Chrystusa, którego kochała w każdym napotkanym człowieku.

Dzięki głębokiej więzi z Jezusem Karolina wygrała walkę o niewinność. Żołdak sądził, że łatwo osiągnie haniebny cel, ale przeliczył się. Trafił na nieustępliwą strażniczkę, która nie pozwoliła wydrzeć sobie bezcennego skarbu.

opr. Katarzyna Szychowska



Sen o matce

Ksiądz Bosko zachował bardzo żywe uczucie do swojej matki. Mówił zawsze o niej z ogromnym wzruszeniem, wielokrotnie ją widział w swoich snach.

I tak w sierpniu 1860 roku (cztery lata po jej śmierci) przyśniła mu się po raz kolejny. Wyglądała przepięknie.

– Jak to, skądże ty tutaj? – zapytał ks. Bosko
– Nie umarłaś?
– Umarłam, ale żyję – odpowiedziała Małgorzata

– I jesteś szczęśliwa?

– Bardzo szczęśliwa!

Ksiądz Bosko zapytał ją, czy zaraz po śmierci poszła do raju. Małgorzata odpowiedziała, że nie.

– A teraz - ciągnął Święty – powiedz mi, czym rozkoszujesz się w raju?

– Nie mogę – odpowiedziała.

– Daj mi przynajmniej choć trochę posmakować twojego szczęścia.

Wtedy zobaczył swoją matkę jaśniejącą blaskiem, odzianą w drogocenną szatę, z wyra-

zem zadziwiającego majestatu, a za nią liczny chór, który wraz z nią zaczął śpiewać. Pieśń miłości do Boga o niewymownej słodczy. Ksiądz Bosko na dźwięk tej słodkiej melodii zupełnie się zatracił i nie wiedział, co powiedzieć a ni o co zapytać. A Małgorzata, kiedy przestała śpiewać, zwróciła się do niego tymi słowami:

– Czekam na ciebie, bo my we dwoje zawsze musimy być razem.

Wypowiedziawszy te słowa, zniknęła.

Kiedy opuszcza nas droga nam osoba, musimy pamiętać, że Dom Ojca ma przedsięwzięcie, znany pod nazwą czyścica: „*Gdzie się duch ludzki z grzesznej myje pleśni, gotując stanąć na niebieskim dworze.*”¹

Również święta mama księdza Bosko przeszła przez ten tajemniczy, ale realny przedsięwzięcie raju.

Opracował: kl. Dawid Wilkos

Dante Alighieri, *Boska Komedia, Czyściec 1, 5*
Przeł. E. Porębowicz, PIW, Warszawa 1975



Savionalia 2017



FOT. KS. NATALIA MAJKA



Festyn w Parku Miejskim



FOT. KAROLINA TERELAK

Festyn Rodzinny na Herbach



FOT. IWONA KOSZTOŁOWICZ



FOT. IWONA KOSZTOŁOWICZ



Na krętych ścieżkach życia

Od początku swojego istnienia chrześcijaństwo formułowało własne poglądy wychowawcze. Ojcowie Kościoła podkreślali naturalną dobroć człowieka, ale jednocześnie widzieli w nim istotę słabą, grzeszną i potrzebującą pomocy. Koncepcja personalistyczna opierała się na stanowisku, że każdy człowiek jest podmiotem myślącym i zdolnym do samostanowienia. Według ks. Bosko wychowanie to prowadzenie młodego człowieka do spotkania z Bogiem. Podstawą wymienionych koncepcji jest wychowanie chrześcijańskie, charakteryzujące się uniwersalnymi wartościami.

Zetknięcie z rzeczywistością wychowawczą nie jest sprawą łatwą, oczywistą, ani tym bardziej odległą i różną od wychowania chrześcijańskiego. O jego sile przekonuję się każdego dnia, przestępując próg ośrodka wychowawczego dla chłopców. To tu trafia

tzw. „trudna młodzież”. Są to chłopcy, którzy nie realizują obowiązku szkolnego, mają na swoim koncie kradzieże, rozboje, zażywanie środków psychoaktywnych. Często jest tak, że ci młodzi ludzie są pozostawieni sami sobie. Nie mogą liczyć na najbliższych, bo ci albo się nimi nie interesują, albo o nich zapomnieli. Nie jest prawdą, że do ośrodka trafiają chłopcy tylko ze „złych” domów. Niestety coraz częściej są to dzieci, dla których rodzice nie mają czasu. Zabiegani między jedną a drugą pracą zapominają, że wychowanie to nie negatywizm i rygorizm, ale proces na drodze rozwoju ku pełni człowieczeństwa.

Trudno uwierzyć, jak ośrodek zastępuje rodzinę. Wprawdzie nie przejmuje wszystkich jej podstawowych funkcji, ale młodzi ludzie znajdują tu to, czego wielu rodziców nie potrafi, a często nawet i nie wie,



FOT. EDYTA WESOŁOWSKA

że powinno przekazać swojemu dziecku. To w ośrodku wychowankowie przekonują się, że może istnieć życzliwy kontakt dorosłego z dzieckiem, że ktoś się nimi interesuje, ma czas na rozmowę. Czy pobyt w placówce może więc „zdziałać cuda”? Czy po latach pobytu z dala od najbliższych młody człowiek pozbędzie się na zawsze złych nawyków? Nie mam pewności czy wszystkim moim wychowankom uda się wyprostować zawile ścieżki życia. Mimo różnych przeszkód, które na co dzień pojawiają się w pracy wychowawczej brnę, by zmieniać „delikatną i drogocenną część ludzkiej społeczności”. Ks. Bosko uważał, że „młodzież nie jest z natury zła. Gdy uda się zaradzić zaniedbaniom rodziców, usunąć lenistwo oraz wpływ smutnych kolegów (...), wydaje się rzeczą łatwą ukształtować

w ich podatnych sercach zasady porządku, dobre zwyczaje, szacunek; albowiem nawet jeżeli się niekiedy zdarza, iż są zdeprawowani w tym wieku, to jednak bardziej z powodu lekkomyślności niż ze złośliwości natury”.

Słowa te ukazują aktualność i siłę chrześcijańskiego wychowania tak potrzebną we współczesnym świecie i dla współczesnego świata. Idąc za słowami turyńskiego nauczyciela nie bujajmy w obłokach, lecz zapobiegajmy zepsuciu tego, co dobre; raczej budujmy niż naprawiamy zepsute; działajmy prewencyjnie a nie tylko wymierzajmy kary. W przededniu wakacji nie zapominajmy o naszych dzieciach, a na pewno uda się nam pozbierać ich rozsypane wartości.

Tekst: Edyta Wesołowska

W Krakowie na pudle

W dniu 6 maja 2017 wyruszyliśmy wcześniej rano do Krakowa by tradycyjnie uczestniczyć w Igrzyskach Inspektorskich SALOS-u. Jubileuszowe 25. Igrzyska odbywały się jak zwykle wraz z Savionaliami. Jednak nasze zmagania były jakby obok tego wydarzenia. Wyruszyliśmy z dwoma zespołami i trenerką Kamilą Wyrzykowską.

Zacięta rywalizacja odbyła się na obiektach Wisły Kraków przy ul. Reymonta. Jak zwykle o prymat zwycięstwa rywalizowały drużyny z Kielc, Krakowa i Lublina. Walka była wyrównana i często o ostatecznym wyniku decydowały końcówki meczów.



Ks. Karol Nadratowski



Spółeczna odpowiedzialność (nie tylko) biznesu

Czy my jesteśmy odpowiedzialni? My, parafianie, obecni na mszach świętych, uczestnicy nabożeństw, pielgrzymek, czuwać...

Skoro pojawia się w kościele każdej niedzieli, a może i w ciągu tygodnia, skoro stajemy w kolejce do spowiedzi, skoro przystępujemy do Komunii Świętej, to zapewne jesteśmy odpowiedzialni, no bo jakże by inaczej. I tutaj nie byłabym tego taka pewna, tutaj pojawia się refleksja i wahanie. Dlaczego?

Odpowiedzialność to bowiem nie tylko samo przestrzeganie obowiązku uczestnictwa w niedzielnej Mszy Świętej, ale również to, w jaki sposób odnosimy się do innych, jak traktujemy współuczestników uroczystości. Odpowiedzialność przejawia się w bardzo prozaicznych czynnościach, które nie mają spektakularnego charakteru, aczkolwiek na nich zbudowane jest nasze człowieczeństwo i otwartość na drugiego człowieka.

Wiele razy ma miejsce sytuacja, gdy starsza osoba stoi, a co więcej, widać, że sprawia jej to trudność, podczas gdy ludzie w sile wieku, młodzież czy dzieci zajmują miejsca siedzące. Owszem, może się zdarzyć, że ktoś z tych młodych ze względów zdrowotnych musi siedzieć, ale zazwyczaj sytuacja wygląda tak, że dzieci siedzą na krzesłach, machając nogami lub rozglądając się po suficie, podczas

gdy dla osób w zaawansowanym wieku nie starcza już miejsc siedzących.

Inny przykład. Podczas wielkich uroczystości, gdy kościół jest pełny, gdy gromadzimy się by ucałować relikwie lub otrzymać błogosławieństwo w trakcie comiesięcznych mszy o uwolnienie i chcemy zbliżyć się jak najbardziej do Boga, nie dostrzegamy naszych bliźnich. Depczemy ich, przepychamy się, nie bacząc na to, że właśnie ktoś „zarobił” od nas kuksańca między zebra, a komuś innemu zgniatiliśmy butem stopę. Czy Bóg pochwałaby takie postępowanie? Zadajmy sobie to pytanie, zanim spojrzymy wzrokiem bazyliśzka na kogoś, kto wszedł przed nas bez kolejki, by przyjąć Najświętszy Sakrament.

A zwracając się ku już bardzo przyziemnym kwestiom, spójrzmy na przykościelny parking. Wiele samochodów ciasno utkanych świadczy o tym, jak licznie wierni przybyli na mszę świętą. Wspaniale, ale... warto byłoby abyśmy brali pod uwagę fakt, że stając krzywo czy niedbale, uniemożliwiamy komuś innemu zaparkowanie i narażamy go na niepotrzebne nerwy lub spóźnienie się na niedzielą uroczystość. Zresztą dotyczy to nie tylko kościelnego parkingu, ale i wszystkich pozostałych miejsc parkingowych. Skoro szanujemy swój czas i swoją przestrzeń, to szanujemy także cudzą przestrzeń i cudzy czas.

Reasumując, „szanujmy bliźniego jak siebie samego” lub parafrazując jeszcze bardziej prozaicznie – „nie rób drugiemu, co tobie nie miło”. I w tym właśnie przejawia się odpowiedzialność. W drobnych prostych czynnościach, które świadczą o tym, że potrafimy i chcemy spojrzeć trochę dalej poza czubek własnego nosa.

opr. dr Ksenia Buglewicz





(...) wypocznijcie nieco (Mk 6, 31)



„Odpocznij w wakacje. Zobacz, że trawa jest zielona, że niebo jest niebieskie, że po niebie wędrują białe obłoki, posłuchaj, jak ptaki śpiewają. Idź miedzą pośród zbóż, po których wiatr chodzi. Połóż się nad brzegiem morza i słuchaj, jak ono szumi. Może zechcesz inaczej spędzić ten czas. Dobrze. Byłeś tylko znowu odnalazł siebie, uchwycił swój rytm odzyskał spokojne spojrzenie na ludzi, na sprawy, na świat – byłeś znowu poczuł się wolny”

Ks. Mieczysław Maliński

„Ciepłe lato jest o krok”, śpiewamy w piosence. Czas więc otworzyć duszę na bogactwo i piękno lasów, kwiatów, bezkres przestworzy, odczuć bliską obecność Boga. Cieszyć się każdą chwilą, nałapać promieni słonecznych na czas zimy i szarości.

Pięknych wakacyjnych wspomnień, które można, a nawet trzeba nagromadzić w swej pamięci i żyć nimi w momentach wytężonej pracy, Drogim Czytelnikom życzy zespół Oratora.

Przygotowała Krystyna Skorupka

„Święto niechaj świętem będzie...”

Słowa renesansowego poety, Jana Kochanowskiego, ze znanej „Pieśni świętojańskiej o Sobótce” wprowadzą nas w klimat rocznego cyklu świątecznego, o czym raz jeszcze w ostatnim przed wakacjami numerze „Oratora”.

Idziemy z Jezusem przez cały rok liturgiczny od momentu Jego narodzin poprzez śmierć i zmartwychwstanie aż do wniebowstąpienia. Od Zesłania Ducha Świętego to Jezus chodzi po naszych drogach życia, po naszych codziennych sprawach, Jest pośród nas pod postacią chleba.

I od tego właśnie dnia rozpoczniemy wędrówkę po wiosennym cyklu świątecznym z jego obrzędami i obyczajami. Zesłanie Ducha Świętego, w ludowej nazwie Zielone Świątki, to uroczystość należąca do głównych świąt roku kościelnego (po Bożym Narodzeniu i Wielkanocy). Ma swe źródło w obrzędowości przedchrześcijańskiej, a upamiętnia zstąpienie na apostołów zebranych w wieczerniku Ducha Świętego. Przypada na piękną porę – pełny rozkwit wiosny. To święto radosne, musiało być wszędzie zielone, wszechobecny był tatarak.

Z publikacji Ewy Tomaszewskiej, badaczki kultury ludowej Kielecczyny, wynotowałam wypowiedzi najstarszych mieszkańców naszego regionu, z którymi autorka przeprowadzała wywiady. Oto niektóre z nich: „Na Zielone Świątki było zamieciono i na podwórku liście lelii się rozrzucalo i wyścielalo się drogi do domu”. „Tatarak za obrazami i w tyle łóżka, za łózkami. W domach lilie. Brzózki, gałązki się przynosiło. Młodzież nosiła tatarak (...), ten zapach był piękny.” Jak widać, poła, przyroda, rozkwitła wiosna stanowiły nieodłączną scenerię Zielonych Świąt.

Jedenaście dni po Zesłaniu Ducha Świętego kolejne święto – Boże Ciało, święto eucharystyczne ustanowione przez papieża Urbana IV w XIII w., zatwierdzone przez Klemensa V w wieku XIV, z uroczystymi procesjami od w. XV. Ich trasę do czterech ołtarzy wyścielano tatarakiem, a ołtarze strojono barwnie. W przytoczonych wyżej relacjach jawi się taki obraz: „W Boże Ciało brzózkę się bierze z ołtarzy, biegniemy do tych drzewek i zabieramy do domu, za obraz czy gdzieś”. „Jak procesja idzie, to po drodze zabierało



FOT. ADAM CEDRO

się też gałązki, które chroniły od pioruna”. Boże Ciało w oktawie to także święcenie uwitych z różnych ziół wianuszków, „żeby je mieć na czas choroby, zarazy, niepogody”. Na to samo przydawały się gałązki z powitykanych wokół ołtarzy brzózek. Z religijnym przeżyciem procesji wiązało się więc także przekonanie o magicznej sile poświęconych gałązek i wianków.

Dzięki publikacji „Kalendarza polskiego” J. Szczypki mamy wyobrażenie procesji w odległych nam czasach. W osiemnastowiecznej Warszawie okazałe procesje zaszczytane obecnością królewską przemierzały trasę z Katedry do Krakowskiego Przedmieścia.

„Jeden z ołtarzy najbardziej strojny stał przed Zamkiem. Okoliczne kamienice ozdobione dywanami, chodniki zasłane zielenią. (...) w czerwcowym słońcu świecą złotem baldachimy, chorągwie (...) A w Krakowie? Jest maj, 1842 r. Do miasta przybył Cyprian Norwid, wtedy nieznanym jeszcze 21-letni poeta, który, urzeczony tym, jak miasto czci Boże Ciało, z zachwytem pisał o wielkiej procesji na krakowskim Rynku: „Zatrzymali się przed ołtarzem ustrojonym w zieloność, kotły ustały, zewsząd cisza, a 50 chorągwi (...) pochyła się ku ziemi i lud jak fala niżej, a całe miasto głucho, bowiem z wszystkich ulic spłynęli w rynek i umilkli.

Przed każdym ołtarzem przyklęknięto, po czym znów śpiewy, kotły, głośnie nabożeństwo.”

To był i jest nadal dzień, kiedy Jezus przechodzi na nasze ulice. Czas radosnego spotkania KOGOŚ, kto tak kocha, że Go nie widać, a jednak od wewnątrz przemienia człowieka.

Nasze wędrowanie po wiosennym kalendarzu już u progu lata zamykają dawne zwyczaje nocy świętojańskiej zwanej Sobótką i związane z nią obrzędy, jak palenie ognisk, przy których tańczono i wesoło śpiewano czy



rzucanie wianków na wodę. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa Kościół, szanując tradycję w wierzeniach i obrzędach, postanowił włączyć tę niegdyś wesołą noc do katolickiego kalendarza, a patronem uczynić św. Jana Chrzciciela. Można więc uznać uroczystości sobótkowe jako schryścianizowaną formę dawnego obrzędu pogańskiego.

O ile obrzędy związane z ludową mentalnością nie zawsze mają trwały czy głęboki wymiar, to dawne symbole włączone w kościelne obchody trwają przekazywane z pokolenia na pokolenie. Są bowiem nieodłącznym elementem ludzkiej wiary oraz kultury.

Jak to dobrze, że mamy na drodze naszych dni święta, które, jak kiedyś powiedział ks. Maliński, wyrwywają nas z naszej małości.

Opracowała: Krystyna Skorus



Zrób to sam!

Dziękusy

Przygotować:

- słoik
- wstążkę
- małe karteczki
- nożyczki
- długopis

Wykonanie:

1. Na małych karteczkach napisać, za co dziękujemy rodzicom.
2. Zawinąć je w rulonik i związać wstążką.
3. Do słoika wrzucić wszystkie karteczki.



Gotowe!

opracowała: Katarzyna Synowiec

Przyjdź jak deszcz

Przyjdź jak deszcz cis / ożyw dziś A
suchą ziemię naszych serc E
Przyjdź jak deszcz na spragniony świat. H
Dotknij nas tak jak wiatr / rozpuść smutek, otrzy-
ły / zabierz tam, gdzie się w radość zmienia
strach
Wszystko dziś fis / nowe staje się A H
Panie, przyjdź fis / i napełnij mnie! A H
Ref.

Przyjdź jak deszcz cis A / do spragnionych
serc. E H / tak pragniemy Ciebie, Panie. cis A E H
niech Twa moc cis A / dziś objawi się E H
pokaż swoją chwałę! Cis A E H

2. Przyjdź jak deszcz / Panie nasz
obmyj gorycz, żal i ból / Pozwól dziś
niech nadzieja kwitnie w nas.

To, co złe zniknie gdzieś / nowy dzień nastaje już /
Jesteś jak słońca blask w pochmurny czas
Wszystko dziś / nowe staje się / Panie przyjdź
i napełnij mnie

przygotowała: Lidia Kosztołowicz

Rozchmurz się!

Minął już Dzień Matki, a Dzień Ojca przed nami,
jednakże oba te święta połączymy uśmiechem.

- No, córeczko, pokażmy, jak się ładnie nauczy-
łaś nazw miesięcy:

- Sty...? - Czeń!
- Lu...? - Ty!
- A dalej sama!

- Rzec, cień, aj, wiec, piec, pień, sień, nik, pad
i dzień!

- Tatusiu, czy ty wiesz, że mama jest lepszym
kierowcą od ciebie?

- Chyba żartujesz? – Uwierz mi. Sam mówiłeś,
że przy zaciągniętym hamulcu ręcznym samo-
chód nie ruszy z miejsca, a mama wczoraj prze-
jechała prawie 15 kilometrów!

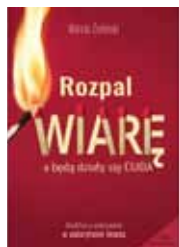
Jeden przedszkolak mówi do drugiego:

- U mnie modlimy się przed każdym posiłkiem.
- U mnie nie. Moja mama bardzo dobrze go-
tuje.

przygotowała: Katarzyna Synowiec



Kulturalne klimaty



Rozpal wiarę. A będą działy się cuda

autor: Marcin Zieliński
Wydawnictwo Odnowy
w Duchu Świętym, Łódź
2017

Niewielka książeczka, która opowiada, jak się modlić lub daje wskazania, jak wejść w głęboką modlitwę. Autorem jest Marcin Zieliński, absolwent AWF-u, lubiący grać w piłkę, a pochodzący ze Skierniewic.

Co się stało, że tak młody człowiek zaczął jeździć z posługą słowa i modlitwą uzdrowienia po Polsce i Europie? Sam mówi, że był jak większość w Polsce tzw. „niedzielnym katolikiem”. Poszedł na spotkanie gdzie usłyszał, że można chodzić do kościoła i nie spotkać żywego Jezusa. Wykorzystał szansę i na spotkaniu oddał swoje życie Jezusowi. Przez kilka lat gorąco modlił się i wchodził w obecność Bożą. Nasłuchiwał co mówi do niego Duch Święty. Nakładał ręce, ale nic się nie działo. Po 4 latach bezowocnych, nagle po modlitwie przychodziły uzdrowienia i ludzie dzięki jego wstawiennictwu odzyskiwali zdrowie lub zostawali uwolnieni ze zniewoleń duchowych.

Książka jest komentarzem do wielu tekstów biblijnych, które mówią o modlitwie, wierze, działaniu Jezusa i Ducha Św. Opisuje jak Bóg działa dzisiaj. Każdy może wejść w działanie Ducha Świętego tylko powinien oddać swoje życie Jezusowi. Zapowiada nowe wyłanie duchowe, szczególnie na młodych, którzy daleko są od wiary. To oni są adresatami tej książki, by weszli w wiarę i odnaleźli sens życia z Bogiem.

Ks. Karol Nadratowski

Outcasts – Szare Anioły

Producent: Grassroots Films
Dystrybutor na Polskę: Bracia Syka „High Hope Films.”



„Szare Anioły” to franciszkanie z Bronxu. Film, dokument pokazuje nie tylko pracę tych braci, ale przede wszystkim pokazuje godność osoby ludzkiej.

Głód, ubóstwo, narkomania, prostytucja, przestępczość, cierpienie. Istnieją na świecie miejsca, do których nikt o zdrowych zmysłach nie zapuściłby się z własnej woli. A jednak istnieją również ludzie, którzy bez względu na przeciwności wkraczają do ziemskiego piekła, by nieść pomoc, ulgę w cierpieniu i nadzieję. Ten obraz to poruszająca opowieść o wyrzutkach żyjących na marginesie społeczeństwa, ludziach dotkniętych przez życie, którym pomagają bracia i ojcowie Franciszkanie Odnowy.

Reżyser wkracza z kamerą pośród gangi narkotykowej w irlandzkim mieście Moyross, w którym morderstwa stanowią element codziennej rzeczywistości; odwiedza więźniów honduraskiej placówki karnej, w której przed laty z powodu przeludnienia, w wyniku pożaru śmierć poniosło ponad 200 więźniów; podąża mrocznymi, pełnymi niebezpieczeństw ulicami Nowego Jorku. Wszystkie te miejsca łączy fakt, że osadzili się w nich członkowie młodego zakonu – Franciszkanów Odnowy. To oni, zrezygnawszy z uroków konsumpcyjnego świata na rzecz prostoty, żyją pomaganiem innym.

Film powstał 10 lat. Było wiele przeciwności, by go nie ukończyć, mimo to reżyser Joseph Campo powiedział o swoim dziele, że warto było go robić, by pomóc choćby jednej z postaci przedstawionej w tym filmie. Znalazł się taki nawet w Polsce, któremu bracia pomogli wyjść z bezdomności w Stanach Zjednoczonych, a odnalazł swoje szczęście w kraju rodzinnym.

Ks. Karol Nadratowski



„Nieśmiertelni”. Płyta o prześladowanych dla prześladowanych

Dobry duch Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego Dariusz Malejonek, poruszony swoją podróżą do Aleppo w Syrii, rzucił pomysł, by przez muzykę pomagać także tym, którzy pozostali w krajach dotkniętych wojną w Syrii. On to zajął się muzyczną stroną przedsięwzięcia wraz z zespołem Maleo Reggae Rockers. Na płycie znalazło się 16 nowych utworów. Wystąpili także m.in.

Adeb Chamoun, Milo Kurtis, Muniek Staszczuk, Magda Frączek, Sebastian Karpiel-Bułecka, Natalia Niemen, bracia Łukasz i Paweł Golec, Lidia Pospieszalska oraz zespół niemaGOtu.

Na okładce płyty „Nieśmiertelni” znajduje się reprodukcja ikony, stworzonej na to wydarzenie. Umieszczony w jej centrum krzyż, symbol zwycięstwa, otaczają zastępy świętych męczenników wielbiących Boga. W każdym z metalowych krzyży znajduje się przetopiony kawałek pocisku, który uderzył w szkołę chrześcijańską w Aleppo.

Zebrane ze sprzedaży płyty pieniądze przeznaczone zostaną na wsparcie dzieci i młodzieży z Aleppo oraz ich rodzin, które ucierpiały na skutek wojny. Można płytę nabyć na stronie swm.pl.

Ks. Karol Nadratowski



Dla dzieci

Cześć dzieciaki!

W tym numerze macie za zadanie rozwiązać krzyżówkę i wpisać hasło w wyznaczonym miejscu. Gotowe rozwiązania proszę przynieść w niedzielę 25 czerwca na Mszę o godz. 11.30. Powodzenia :)

1. Są mydlane, sprawiają miłą zabawę.

2. Zjem dziś ... dla ochłody

3. Na niej się skacze

4. Jadąc na wakacje chodzimy
na różne ...

5. Orzeźwiający napój to ...

6. A może nad ...?

7. Małe zwierzątko z rudym
ogonem.

8. Można się tam opalić i
dobrze bawić.

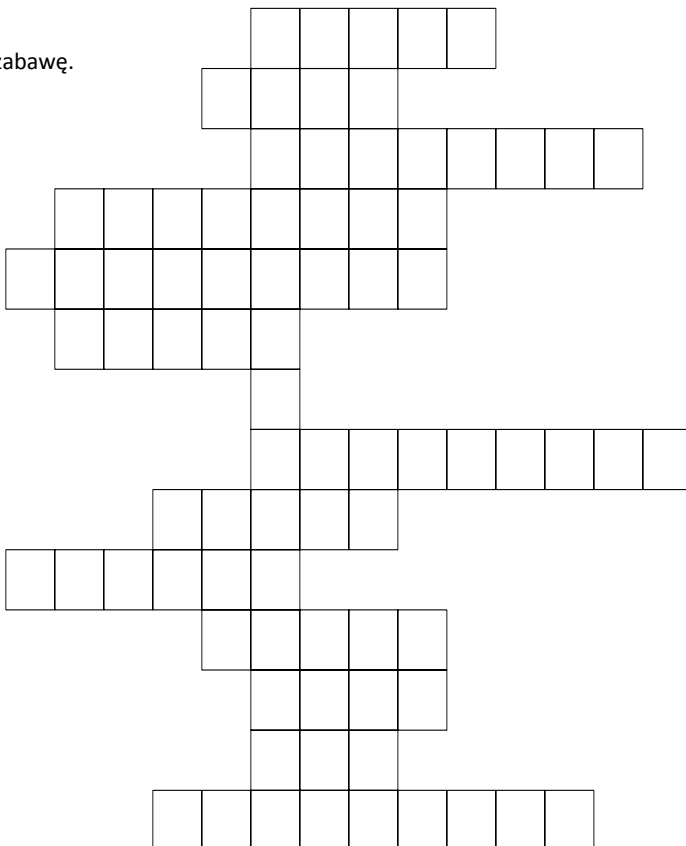
9. Jest go dużo na plaży.

10. Ulubiony plac dzieci.

11. Są tam klauny i zwierzęta.

12. św. ... Bosko

13. Chętnie oglądane przez
dzieci



Imię i nazwisko

Hasło

Opracowała: Lidia Kosztolowicz

Bardzo konkretnie



Chrzty:

- | | |
|--------------------------|---------------------------|
| 1. Oskar Zdeb | 12. Anna Stemplewska |
| 2. Alicja Bator | 13. Fabian Maroń |
| 3. Aleksandra Bednarczyk | 14. Łucja Gajos |
| 4. Aleksander Róg | 15. Bartłomiej Sobczyk |
| 5. Aleksander Mazur | 16. Karolina Połetek |
| 6. Mateusz Mazur | 17. Oliwia Porzuczek |
| 7. Franciszek Obrien | 18. Aleksander Czajkowski |
| 8. Anna Skuza | 19. Kacper Mościński |
| 9. Dani eł Skrzypczyk | 20. Zofia Stefańczyk |
| 10. Julia Ciszewska | 21. Filip Kaleta |
| 11. Marta Cieślik | 22. Patryk Zarzycki |
| | 23. Maja Malicka |



Śluby:

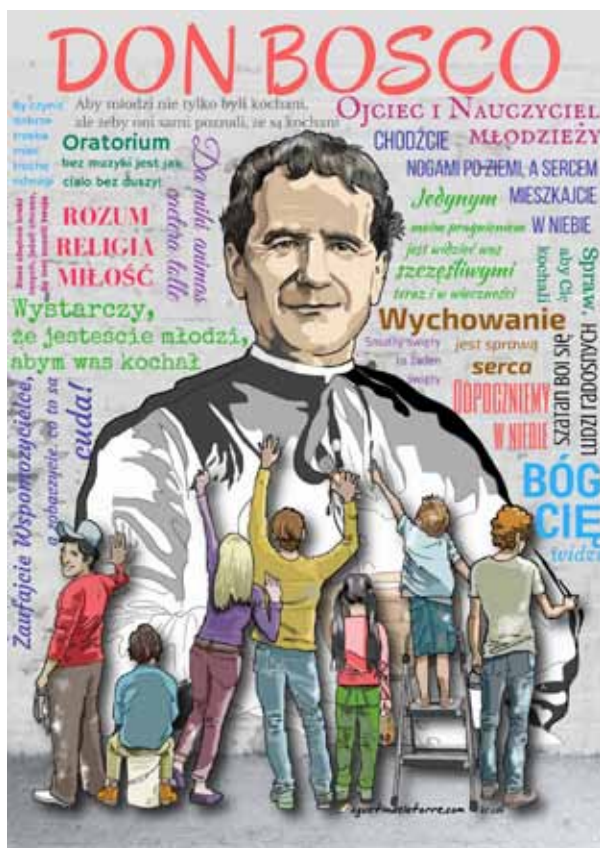
1. Tomasz Kiniorski i Kamila Kuśmierz
2. Mateusz Siudak i Aneta Ciopińska
3. Michał Sperka i Anna Wójcik
4. Paweł Filipczak i Paula Wasilewska



Pogrzeby:

1. Wanda Krakowiak
2. Wiesława Leks
3. Jerzy Szumilas
4. Małgorzata Byszewska
5. Renata Lisowska
6. Marek Bednarski
7. Zbigniew Krynicki
8. Wojciech Lewicki
9. Anna Gad
10. Feliks Wójcik
11. Tomasz Domański-Rakoczy
12. Marian Koniuszy
13. Kazimiera Łabudzka
14. Waldemar Jugo
15. Ryszard Dudkiewicz
16. Andrzej Lachowski
17. Robert Stanisławski
18. Zdzisław Głogowski
19. Zdzisław Haba
20. Zdzisława Stępnik
21. Kazimiera Pietrasik
22. Jerzy Jas
23. Jadwiga Kurowska
24. Dariusz Wójcik
25. Aleksandra Sroka
26. Stanisława Wawrzeńczyk
27. Aurelia Deresz

Przygotowała: Alicja Jackowska



WAKACJE 2017



Boskie półkolonie dla dzieci 6-12 lat

I Tura: 26-30.06 II Tura: 31.07-4.08

Koszt: 50/100zł



Wakacje dla dzieci 6-12 lat

3-13.07 Szczyrk

Koszt: 700 zł



Wakacje dla młodzieży od 13 lat

16-24.07 Kubieszówka, Beskid Żywiecki

Koszt: 730 zł

XXXVI Kielecka Piesza Pielgrzymka 6-13.08

Koszt: 70 zł

Oratorium otwarte w godzinach 9.30-14.30

21-31.08.2017 - Oratorium zamknięte

Zapisy w
ORATORIUM ŚWIĘTOKRZYSKIM ŚW. JANA BOSKO
ul. 1-go Maja 57 i ul. Górnicza 64, Kielce



krysluki@sdb.krakow.pl
oratorium@salezjanie.kielce.pl



www.oratoriumswietokrzyskie.pl



Znajdź nas na Facebooku!



601 489 110
722 010 213



36 1050 1416 1000 0005 0000 3991

